

Uciekający Mężczyzna

Około roku temu Ann Landers (dobrze znana dziennikarka i kierownik poradni małżeńskiej w USA), przywitała swoich stałych czytelników sentencją: „To najtrudniejsza rzecz, którą kiedykolwiek musiałam napisać”. Kontynuuje: „Kobieta, która zwykle znalazła odpowiedź na każde pytanie, dzisiaj nie znajduje odpowiedzi.” Po 20 latach małżeństwa rozwiodła się.

Richard Roberts, syn ewangelisty Orala Robertsa ostatnio ogłosił rozpad swojego małżeństwa.

W poprzednim miesiącu Anita Bryant, śpiewaczka i przewodnicząca ruchu anty-homoseksualistów, również ogłosiła swój rozwód po 20 latach małżeństwa. Jej komentarz był następujący: „To rzeczywiście nie było takie wspaniałe.”

Trzy przykłady małżeństw, dwa z nich pomiędzy chrześcijanami wierzącymi w Biblię, przegrało w walce, która obecnie niszczy rodziny w naszej kulturze. Niepowodzenia tych małżeństw nie mówią dużo o charakterze lub dobrej woli wyżej wymienionych indywidualności, ale o przytłaczającej presji, pod jaką stoi małżeństwo w naszym społeczeństwie.

Chociaż ten atak przeciw małżeństwu i rodzinie nadchodzi ze wszystkich stron równocześnie, to jednak największą przewagę nieprzyjacielowi daje przede wszystkim trudna do obrony pozycja indywidualnej rodziny w dzisiejszym społeczeństwie.

Derek Prince wygłosił pewien komentarz, z którym głęboko się zgadzam, chociaż jego bezpośrednio szokuje: „Problemem w rodzinie nie są kobiety, które domagają się emancypacji; są nim mężczyźni uciekający przed swoją odpowiedzialnością.” W tym czasie w różnych miejscach bardzo dużo uczono tego, w jaki sposób kobieta może znaleźć swoje właściwe miejsce, otrzymać ochronę i być uległą. Sprawy o których uczono dawniej, były konieczne i prawdziwe, ale nacisk na rolę kobiety wydaje się wywodzić z anormalnych warunków. Rozumiem to następująco: We wczesnym okresie ruchu przebudzeniowego większością wśród słuchający były kobiety, a ponieważ podstawową koniecznością jest, aby wypełniły swoje role zgodnie z Pismem Świętym, rozwinął się dość nierówny nacisk na ich rolę. Któż byłby bardziej gotów tego uczyć, jak nie mężczy biblijni nauczyciele!

Nasza diagnoza problemu była poprawna - wewnątrz kościoła porządek rodziny został odbudowany, ale recepta nie była właściwa. Korzeniem problemu w rodzinie nie zawsze jest zbuntowana kobieta lub kobieta, które nie chce się podporządkować. Częściej raczej jest to niewierny mąż, który ucieka od swojej odpowiedzialności męża i ojca i poprzez swoje zaniedbanie, pozwala swojej żonie przejąć obowiązki w rodzinie. Kiedy mężczyzna w końcu obejmuje swoją pozycję w rodzinie i zaczyna obejmować biblijne prowadzenie,

kobieta normalnie powie: „Już najwyższy czas, aby to zrobić!”

Po 24 latach małżeństwa, nie wątpię, że skłonność do unikania odpowiedzialności jest mocną częścią męskiej natury. Jakiś czas temu, gdy siedziałem w samolocie, następujące pismo przyszło mi do głowy: *„Mąż jej jest w bramach szanowany, zasiada w radzie starszych kraju.”* (PRZYJ 31:23)

Męski sukces lub niepowodzenie życiowe będzie bardziej odczuwalne w jego rodzinie niż w pracy. Sukces na jakimkolwiek innym polu nie zrewanżuje niepowodzenia w domu! Kiedy pastor lub starszy porzuca swój urząd, to zwykle dzieje się tak z powodu problemów lub trudności w jego rodzinie. Niektóre z czołowych firm w naszym kraju (USA), zapraszają żony przyszłych pracowników na rozmowy wstępne, ponieważ odkryli, że szczęśliwa i zrównoważona żona jest oznaką męczyzny sukcesu. Mężczyzna, który jest szczęśliwy w domu będzie prawdopodobnie w równej mierze odnosił sukcesy w swojej pracy. Zatem kiedy rozmawiasz tylko z mężczyzną, w rzeczywistości rozmawiasz tylko z „jedną połową” mężczyzny. „Druga połowa” prawdopodobnie da ci bardziej realistyczny obraz tego, jaki rzeczywiście jest ten mężczyzna. Dzięki żonie możesz zobaczyć, czy mężczyzna w swoim życiu odniósł sukces czy porażkę.

Rodzina, to nie pomysł, na który Pan wpadł w ostatniej chwili i dodał do Swego planu, jako pożyteczną instytucję dla potrzeb mężczyzny i kobiety.

Relacje pomiędzy mężem i żoną i rodzina są w centrum Bożego planu dla całej ludzkości, a szczególnie dla jego wybranych.

Po pierwsze, relacje pomiędzy mężem a żoną są podstawą kościoła i społeczeństwa. Filozofia współczesnego społeczeństwa stwierdza, że jednostka jest podstawową komórką społeczną. W starożytnym Izraelu Bóg ustanowił rodzinę, jako podstawową komórkę, która następnie będzie duchowym i kulturalnym życiem wewnątrz społeczeństwa. W kościele dom stanowił centrum duchowego życia. Każdy dom był kościołem, który stwarzał warunki niezbędne dla wzrostu i zbawienia w naszej relacji z Panem.

Po drugie, małżeństwo jest podobne do relacji, jaką ma Chrystus ze swoim Kościołem. Prawdziwe małżeństwo powinno być świadectwem Bożej miłości do świata, Jego ochrony i troski o bożych ludzi. Powinno być odbiciem Boga, który zaoferował samego siebie i wchodząc w związek z człowiekiem, oddał za niego życie.

Po trzecie, związek małżeński jest miejscem treningu naszego osobistego rozwoju duchowego życia w ciele Chrystusa. Wielu mężczyzn jest świadomych faktu, że żona jest najbardziej wartościowym źródłem ich rozwoju i dojrzałości. Z praktycznego punktu widzenia, mężczyzna jest jakby żonaty z „seminarium”.

Po czwarte, małżeństwo i rodzina są naturalną częścią kościoła w centrum światowego społeczeństwa. Nie ma bardziej naturalnej i potężnej drogi do głoszenia życia w Chrystusie niż przez siłę i Boże świadectwo chrześcijańskiego domu. To jest mała część kościoła, która została zaplanowana i wszczępiona w obszar naszego życia.

Po piąte, dom i małżeństwo są miejscem uzdrowienia i rekonwalescencji. Pan pragnie, aby małżeństwo było źródłem, które wypełnia nasze podstawowe i bardzo ważne potrzeby. Bez tego

źródła zachęty, nasza walka staje się coraz bardziej trudna i bolesna.

Kiedy zrozumiemy, że małżeństwo jest w centrum Bożego odwiecznego planu i spełnienia w Jego Królestwie, wówczas łatwo pojmujemy, dlaczego siły tego wieku próbują atakować i zniszczyć to fundamentalne powołanie dla mężczyzn i kobiet.

Atak „Sztormu”

Atak przeciwko rodzinie nie zawsze jest skierowany głośno i otwarcie. Przeciwnik raczej robi inteligentne i dalekosiężne zmiany w podstawowej strukturze naszego społeczeństwa, które prowadzą do destrukcji domu i rodziny przez usuwanie ich na drugi plan. Pozwólcie mi wymienić listę zasadniczych sił, które próbują wypchnąć małżeństwo i rodzinę gdzieś na obrzeża współczesnego życia.

1. Indywidualność: nasze społeczeństwo skoncentrowane na „ja” kładzie cały nacisk na satysfakcję jednostki. Jeżeli „ja” jest centrum życia a jedynym celem jest realizowanie siebie, to niemożliwa jest zdolność do poświęcenia, która jest niezbędna dla funkcjonowania rodziny. Osobista kariera staje się łatwym usprawiedliwieniem dla rozwodu, cudzołóstwa, kawalerskiego życia i bezdzietnych małżeństw. Dzisiaj wiele z małżeństw jest zawartych z pragnienia zyskania osobistych korzyści, szczęścia i satysfakcji.
2. Społeczna aktywność: przez którą rozumiam działalność poza domem. Zaledwie pięćdziesiąt lat temu najważniejsze społeczne aktywności koncentrowały się wokół rodziny. Rodzina organizowała odpoczynek i rekreację dla samej siebie. Współczesna działalność aktywności proponowanych przez kościół, zmierza raczej do odseparowania członków rodziny, niż do ich zjednoczenia. Ojciec idzie do klubu bilardowego, matka do cechu kobiecego, dzieci mają dodatkowe zajęcia w szkole. W nowoczesnej rodzinie często zdarza się, że mijają kilka dni bez wspólnego posiłku czy wspólnie

spędzonego wieczoru. Taki sposób życia wyobcowuje członków rodziny. Mimo, że mieszkają pod jednym dachem, tak naprawdę nie tworzą rodziny.

3. Odmienne źródła autorytetów: Nasze społeczeństwo cierpi na „plagę ekspertów”. Szkoły, władza, doktorzy i niezliczona ilość ludzi, którzy z racji ich zawodu „wiedzą”, zastąpiły ojca, jako jedynego, który wie, co jest najlepsze dla rodziny. Obecnie, jeżeli dziecko potrzebuje odpowiedzi, nie będzie pytało ojca, ale raczej nauczyciela lub przeczyta o tym w książce.

Eksperci sprawili, że mężczyźni nie wiedzą, jak być ojcem i mężem. Doprowadzili również do tego, że kobiety wierzą w to, że nie wiedzą, co to znaczy być żoną i matką. Człowiek nie potrafi zrobić nic więcej, jak tylko wziąć radę od ekspertów. Tego rodzaju rozszczerzenie autorytetów nie zapewnia bezpieczeństwa i zdrowia, ale raczej stwarza więcej zamieszania.

4. Zamiana ról: mężczyźni stracili swoją męskość, a kobiety swoją kobiecość. Zatracone zostały nie tylko podstawowe charakterystyczne cechy mężczyzn i kobiet, ale również ich role rozmyły się, a nawet zostały wykorzystane. Całkowicie zniszczono społeczną strukturę likwidując rolę męża, jako prowadzącego, opiekuna i żywiciela rodziny. To również zmieniło rolę żony, jako „pomocnika” na tę, która „ucieka przed domowymi obowiązkami”. Mężczyźni są zniewieściali i bierni, natomiast kobiety są bardziej męskie i agresywne. W rezultacie, dzieci są pozostawione bez jasnego zrozumienia swojej płci i bez przykładu, który mogłyby naśladować.
5. Brak biblijnych podstaw moralnych i etycznych: Sytuacja etyczna i relatywizm mogą prowadzić nas do wiary, że nie istnieją żadne wartości, które mogą osądzić, co jest normalne i prawdziwe. Nie ma żadnych „zasad”, w oparciu o które można zbudować małżeństwo czy wychować

dzieci. Każdy może robić to, co według niego jest dobre. Rezultatem tego jest chaos.

6. Ekonomiczne podstawy społeczeństwa oddaliły się od domu: sto lat temu ekonomiczne podstawy społeczeństwa były wciąż w domu. Rodzinny interes, rolnictwo lub domowa praca na roli były ekonomiczną ostoją dla społeczeństwa. To znaczy, że ojcowie byli na co dzień w domu i uczyli swoich synów pracy w ich własnym zawodzie czy branży.

Kompleksowa ekonomiczna struktura naszego społeczeństwa wymaga normalnie, aby ojciec pracował z dala od domu, często przez kilka dni. To znaczy, że ekonomiczna niezależność nie jest zapewniona przez rodzinę, ale gwarantowana przez firmę, rząd, związki zawodowe. Inflacja i nacisk do utrzymania pewnego standardu życia, zmusza wiele rodzin do sytuacji, gdzie oboje rodzice pracują. W rezultacie dzieci są odsyłane do opiekunek, podczas gdy matki zużywają dużo energii poza domem, uciekając od obowiązków domowych i rodziny. Nasza ekonomiczna struktura jest skomplikowana biorąc pod uwagę wysoką mobilność i niestabilność naszego społeczeństwa. Bardzo rzadko rodzina żyje blisko z dziadkami, wujkami i ciotkami.

Brak tożsamości ustalonych struktur rodziny niszczy świadomość szczególnego dziedzictwa, jak również odpowiedzialności i respektu w stosunku do starszych. Powoli podstawy naszego społeczeństwa są niszczone. Chaos i dezorientacja społeczna bez zdrowych rodzin odzwierciedla się w rosnącej przestępczości, wzroście liczby rozwodów oraz rozprzestrzenianiu się homoseksualizmu i powszechnego spadku moralności. Duży procent tego może być odnaleziony w zwyrodnieniu naszych rodzin i faktu, że mężowie uciekają od danej im przez Boga odpowiedzialności.

Jak Wrócimy?

Często odczuwam zazdrość, kiedy stoję przed nową chrześcijańską parą, która ma się stać mężem i

żoną. Dwoje młodych ludzi, którzy rozpoczynają życie małżeńskie z jasnym chrześcijańskim rozumieniem dojrzałości, lojalności i wymagań stawianych przez Boga, co do roli męża i żony, budujących związek na stabilnym fundamencie, którego brakuje wielu ludziom, włączając to również wierzących. Dla tych, którzy nie rozpoczęli swojego małżeńskiego życia na biblijnym fundamencie, droga do biblijnego odnowienia jest często długa i bolesna. Często dopiero kiedy zaczynamy powracać, uświadamiamy sobie, jak daleko my ludzkie istoty odeszliśmy od Bożego podobieństwa.

Jak powrócić do biblijnej rzeczywistości w naszym małżeństwie jest często na równi ważne z decyzją naszego powrotu. W tej sprawie mąż jest kluczową figurą. To od niego zależy zrozumienie pełni możliwości, które Bóg przygotował dla małżeństwa. Nie wystarczy uświadomienie sobie tylko kilku podstawowych problemów w naszym małżeństwie i wprowadzeniu paru zmian do sposobu naszego życia lub jedna czy dwie rozmowy z pastorem, oczekując że wszystko będzie dobrze. Niestety wielu mężczyzn bardzo naiwnie pojmuje, co to znaczy doprowadzić ich małżeństwo do porządku. Kiedy oboje wychodzą z domu pastora po sesji małżeńskich porad, mąż bierze oddech i mówi: „Cieszę się, że mam to za sobą, teraz znów możemy żyć, jak dotychczas.” On wierzy, że osiągnął już cel, kiedy tylko poznał problem - w rzeczywistości to dopiero początek.

Przeszkody na Drodze

Każdy mąż, który wierzy, że bitwa została wygrana po tym, jak tylko opuści dom swojego pastora, to od razu powinien przygotować się na niewiarygodnie przykre przebudzenie. Kiedy zauważy, że podróż dopiero się rozpoczęła - odkryje w sobie chęć ucieczki! Jeśli mąż kiedykolwiek rozważał zostanie prowadzącym, jego złudzenia prawdopodobnie rozwieją się, kiedy zacznie nim być, nie wcześniej. Poniżej wymienię siedem głównych błędów, które mężowie popełniają w swojej drodze powrotnej.

1. Popelnianie błędów w staraniu się być dobrym liderem

Około dziesięć lat temu rozpocząłem regularne spotkania z grupą mężczyzn i ich żonami w celu odkrycia kilku biblijnych podstaw wzrostu i bycia uczniem. Przed naszym pierwszym spotkaniem, pościłem i szukałem Pana, aby wskazał mi pierwsze kroki w tej drodze. Oczekiwałem, że Pan powie mi, abyśmy przeczytali kilka ważnych ustępów z Biblii. Albo, że może On będzie chciał dużego poświęcenia z naszej strony lub zażąda wysokiego - zobowiązania. Ale po trzech dniach postu Pan delikatnie włożył następujące słowa w mojego ducha: „Dąż do zdobycia respektu swojej żony”.

Poczułem się nieco zirytowany w stosunku do Pana, z powodu słów, które mi powiedział. Wieczorem zebrałiśmy się wokół stołu w jadalni i spytaliśmy nasze żony, czy one rzeczywiście nas respektują. Dziesięć lat później wciąż próbowaliśmy zdobyć ich respekt. Jednym z najczęstszych zażaleń naszych żon tego wieczoru, był brak w ich życiu konsekwentnej inicjatywy i kierownictwa ze strony mężów. Kiedy Bill Gothard wypytywał chrześcijańskie żony, okazało się, że największy problem z ich mężami leży w ich niepowodzeniu w duchowym przewodnictwie. Szczególnie dotyczy to żon prowadzących! Żona naprawdę chce być prowadzona. Jest tylko kilka żon, które nigdy, by nie podążyły za prowadzeniem ich mężów. Tylko zbyt często bywa tak, że żadne fundamentalne zmiany w małżeństwie nie zachodzą, dopóki żona nie zagrozi odejściem, popadnie w załamanie nerwowe lub budzi swego męża przez trzy kolejne noce ciągłym płaczem. Wtedy mąż zazwyczaj pyta ją uprzejmie: „Czy stało się coś złego, kochanie?” Powinen zadać to pytanie już sześć miesięcy wcześniej. Chrześcijańscy mężowie mogą spędzać wiele godzin służąc swojej wspólnotie, mogą pełni ognia świadczyć sąsiadom przez całą noc lub przez cały weekend pocieszać kogoś, kto utracił kogoś bliskiego. Podczas gdy, kiedy te same problemy dokuczają jego żonie, często nie mają czasu, aby z nią

porozmawiać, wysłuchać jej i pomodlić się z nią.

„Kochanie prawie nie zamieniliśmy ze sobą słowa w przeciągu ostatnich sześciu tygodni!” wzdycha żona. „Masz rację, kochanie,” mówi do niej kochająco mąż. „Dzisiejszej nocy będę miał pięć minut, – co chcesz mi powiedzieć?”

Mąż, który naprawdę jest przewodnikiem swojej żony sprawi, że będzie sposobność, aby rozmawiać z nią regularnie i w pełni o jej problemach i uczuciach. To jest zadanie męża, by zdobyć duchową perspektywę dla swojej rodziny, kierować swoją żoną i dziećmi we wszystkim, co Pan zaplanował dla nich jako pary i rodziny. To znaczy oczywiście, że małżeństwo i rodzina będą potrzebować w przybliżeniu tak dużo czasu, siły i modlitwy, ile jest potrzebne do wykonywania jego pracy w firmie.

2. Błędy w rzeczywistości poprawnym ocenianiu

Pisma święte są skierowane do męża, aby „*mieszkał*” ze swoją żoną „*umiejtnie*” (1 PIOTRA 3:7). Słowo Boże mówi nam, że kobieta jest słabszym naczyniem, i że musimy nauczyć się oceniać stan naszych żon i naszych dzieci poprzez ich aktualny stan ducha, duszy i ciała. Kiedy pierwszy raz Judy powiedziała mi, że nie chce już więcej iść na spotkanie, pomyślałem, że chce odejść od Pana. Uczestniczyliśmy w „tylko” czterdziestu trzech spotkaniach w ciągu dwóch tygodni.

Jeśli wtedy zrozumiałbym, jak ocenić rzeczywisty stan mojej żony, zdałbym sobie sprawę, że podróżyowaliśmy więcej, niż Pan tego od nas oczekiwał. Jest coś wewnątrz mężczyzny, co skłania go do ofiary siedem dni w tygodniu, osiemnaście godzin dziennie w pracy, czy to światowej czy duchowej – i to nawet nie wystarczy. Jeśli odpoczynek byłby naturalny dla istot ludzkich, to Pan nie dałby nam nakazu odpoczywania jednego dnia w tygodniu.

Wielu mężczyzn, a szczególnie ci, którzy sprawują urząd, wymazują to przykazanie ze swoich Biblii. Mówimy naszym żonom o tym, jak ciężko pracujemy, jak wiele

cierpimy dla Jezusa i rodziny, a w tym samym czasie czujemy gdzieś głęboko, że tak naprawdę lubimy to robić.

Mężczyźni mają tendencję, by osądzać stan swojego małżeństwa przez wylizywanie sprzeczek. Jeżeli nie mamy żadnych klótni w naszym małżeństwie przez trzy tygodnie to czujemy, że jest nam razem całkiem dobrze. Próbuujemy ocenić nasze małżeństwo przez to, jak chcemy, aby w nim było, zamiast tego, jakie ono aktualnie jest. Wielu mężczyzn oszukuje samych siebie, co do realnego stanu swojego małżeństwa. Są pewne ukryte znaki, których mąż będzie musiał nauczyć się wyczuwać: Czy jego żona jest otwarta i ciepła? Czy wykazuje inicjatywę i radość w trosce o dom i gotowanie posiłków? Czy jest szczęśliwa w stosunkach z dziećmi? Czy łatwo się pobudza w dziedzinie seksu? Czy jest zdrowa i w dobrej formie? Czy respektuje go, jako mężczyznę? Czy masz odwagę spytać ją o to? O ile nie ma żadnych innych niecodziennych sytuacji mogących wpłynąć na tą dziedzinę, mąż będzie musiał nauczyć się oceniać prawdziwą sytuację swojego własnego życia i swojej zdolności do uczenia innych ludzi poprzez zdrowie i dobre samopoczucie swojej żony.

3. Niewłaściwe reakcje w przeszłości rania

Każdy mąż wniósł trochę szkód lub niesprawiedliwości w życie swojej żony: przez ignorancję lub przez nikłe zrozumienie jej uczuć, poprzez kiepskie prowadzenie lub przez przyzwyczajenia z jego przeszłości. Oczywiście to jest niezmiennie duchowe prawo, że będziesz zął to, co siejesz. Przypuszczam, że nie byłeś dostatecznie wrażliwy na uczucia swojej żony i jej finansowe potrzeby w pierwszych dziesięciu latach twojego małżeństwa. Czy zdajesz sobie sprawę, że złe gospodarowanie pieniędzmi może być przyczyną problemów? To jest praktycznie nieuniknione, by gorycz, urazy, przykrości, nie zaczęły w niej rosnąć. Po dziesięciu latach małżeństwa będziesz uczył się na biblijne konferencje dla mężczyzn, a prowadzący powie: „Masz wziąć pod uwagę potrzeby swojej żony, kiedy planujesz finanse rodziny.”

Całkowicie przekonany wracasz do domu, od teraz jesteś bezstronny i sprawiedliwy, dajesz również swojej żonie trochę kieszonkowego. Myślisz, że problem został rozwiązany i od teraz wszystko będzie usłane różami. Jednak - nie zacząłeś jeszcze zbierać plonów. My po prostu kochamy wierzyć, że małe: „Kochanie proszę, wybac mi.” rozwiąże wszystkie problemy. Ale czasami to jeszcze bardziej je frustruje. Złe ziarno zasiane podczas dziesięciu lat ignorancji i oziębłości będzie wzrastało i z pewnością będziesz zbierał plony stosownie do Bożego prawa, siania i zbierania.

Każdy ogrodnik może powiedzieć nam, że nie pozbędziesz się niepożądanych chwastów przez wpychanie ich z powrotem do ziemi. Jeśli to uczynisz, wyrosnie ich dziesięć razy więcej. Po tym, jak zostałeś przekonany przez Pana o prawidłowym zachowaniu w sprawach pieniędzy, dałeś swojej żonie mnóstwo kieszonkowego i wysłałeś ją do sklepu, aby kupiła sobie trochę nowych ubrań. Tej samej nocy podczas, gdy jesteś zachwycony jej nowym nabytkiem w sypialni, ona załamuje się i płacze: „Nigdy nie dawałeś mi wystarczająco pieniędzy!” Jest to wynik niezabliźnionej starej rany! Zdezorientowany odpowiesz: „To jest najbardziej absurdalna rzecz jaką kiedykolwiek słyszałem. Wydałaś całe mnóstwo pieniędzy na te ubrania.” Robiąc to, wepchnąłeś dziesięcioletnie owoce z powrotem do ziemi. Spokojnie! Wróć za kilka miesięcy!

Jeśli jesteśmy mądrzy, to będziemy uważnie rozpoznawać owoce starych krzywd i ran, mimo, że nasze zachowanie już się zmieniło. Będziemy przyjmować te owoce, zdając sobie sprawę, że jest to trwały rezultat starych krzywd. Będziemy musieli przygotować się na zbieranie starych owoców przez jakiś dłuższy czas, szczególnie jeśli krzywdy i zaniedbania wobec naszych żon trwały przez jakiś okres czasu i były poważnej natury. Rozmiar i zakres zbiorów są wprost proporcjonalne do rozmiaru tego, ile posialiśmy.

4. Niezdolność do słuchania

Prawdopodobnie największą zdolność, jaką może rozwinąć mąż,

który chciałby doprowadzić swoje małżeństwo do porządku, jest zdolność poświęcenia czasu na słuchanie swojej żony. Kobieta posiada niezawodny instynkt do odkrywania czy jej mąż rzeczywiście słucha jej, czy też nie. Może opowiada o problemach na swoim kursie robótek ręcznych lub o tym, dlaczego piekarnik nie działa właściwie lub co sąsiadka zrobiła jej synowi. Niespodziewanie powie: „Ty mnie nawet nie słuchasz.” Przez cały czas kiwasz głową i mówisz: „Tak, kochanie, oczywiście.” W jakiś sposób, ona dokładnie wie, że w swoich myślach wciąż jesteś w biurze ze swoimi książkami rachunkowymi. Moja żona pewnego razu opowiadała mi o swojej codziennej rutynie i nieoczekiwanie dotarło do mnie, że wcale nie słucham tego, co ona mówi, gdyż myślałam bym na ewangelizacji Wschodniej Europy.

Bardzo często kobieta nie potrzebuje żadnej odpowiedzi czy nawet komentarza. Gdzieś w sercu kobiety leży potrzeba dzielenia się z mężem tym, co wydarzyło się w jej świecie. Nawet, kiedy dziecko sąsiadów, czy zepsuta pralka wydają nam się trywialne w porównaniu z wielkimi problemami, jakie przynosi nam nasze codzienne życie, musimy zdać sobie sprawę, że dla niej jest to całym światem. Zepsuta pralka jest dla niej taką samą katastrofą, jak dla nas niepowodzenie w pracy, a małe nieporozumienie z sąsiadką, może być dla niej tak ważne, jak dla nas klótnia z szefem. Jedną z największych przeszkód, kiedy słuchamy naszych żon jest niezdolność do „rozluźnienia się”. Szczegółne zamiłowanie męża do swojej pracy trzyma go w ciągłym napięciu i nieznacznie pobudza i sprawia, że wciąż do niej powraca. Duchowny i mężczyzna zatrudniony bez unormowanych godzin pracy mają tendencję do tego „schorzenia”. Aczkolwiek mężczyźni, którzy mają uregulowane godziny pracy, kiedy wracają do domów, również nadal są spięci i wciąż nie chcą przestać pracować, nawet kiedy są w ogrodzie, w kościele lub w przyjaciółmi. Jesteśmy obecni ciałem, ale myślimy jesteśmy nieobecni. Ale łuk wyginający się pod ciągłym napięciem, w końcu straci swoją siłę i sprężystość. Ta ciągła presja i brak rozluźnienia. W

pewnym momencie każdy mąż musi nauczyć się odkładać na bok wszystkie odpowiedzialności i obawy swego świata i wkroczyć w świat swojej żony. Dopóki tego nie uczyni, nie będzie zdolny słuchać swojej żony!

Jeżeli się nie zrelaksujemy, nie będziemy zdolni rozpoznawać niewidocznych objawów nieszczęścia w małżeństwie. Nasze ambicje i mania pracy będą trzymać nas pod wysoką presją dopóki nasza żona nie załamie się, ponieważ presja stanie się dla niej zbyt duża.

5. Złamane obietnice

W Przypowieściach 13:12 jest powiedziane: „*Długie oczekiwanie sprawia ból...*” Obietnice, które były ciągle łamane, powodują ranę, która jest prawie niemożliwa do wyleczenia. W zawodzie, w którym mamy do czynienia z ludźmi, często jest bardzo trudno dotrzymać obietnic. Wyobraźmy sobie, że obiecałem żonie, że będę w domu o szóstej godzinie. To jest dla niej bardzo ważne. Organizacja jej całego dnia zaplanowana jest wokół wieczornego rodzinnego posiłku. O 17.15 pan Brown przyszedł do mojego biura płacząc i mówiąc, że jego żona właśnie zabrała dzieci i opuściła dom. Teraz muszę zdecydować, kto jest ważniejszy: Pani Brown czy pani Mumford?

Nawet, jeżeli tragedii w małżeństwie nie da się porównać z rodzinnym obiadem, kiedy mamy do czynienia z wieloma podobnymi problemami odkrywamy, że jest setki pań Brown, ale tylko jedna pani Mumford. Porywy serca skłaniają nas do spędzenia tej nocy godzina po godzinie z panem Brown i zapomnieniu, że zaniedbywał swoje małżeństwo przez dwadzieścia trzy lata; uzdrowienie tej sytuacji zajmie być może dziesięć lat i to, czy poświęcimy mu godzinę dzisiaj czy jutro, może zupełnie nie mieć większego znaczenia dla przyszłości pana Brown'a.

Niektóre kobiety będą źle wyrażały się o wymaganiach zawodu męża, ponieważ mają doświadczenie, jak one i ich rodziny są bezustannie zawiedzione przez niedotrzymywanie przez niego obietnic. Pisma ostrzegają nas o nie składaniu obietnic, jak głupcy.

W Kaznodziei 5: 4 jest powiedziane: „*Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało.*” Bardzo łatwo jest dać obietnicę swojej żonie, kiedy jesteśmy pod presją czy w trudnej sytuacji, nie dlatego, że rzeczywiście chcemy wypełnić jej potrzeby, ale dlatego, by przykleić kolejny plaster na ranę, a potem wyczołgać się z obietnicy. Podczas kryzysu możemy powiedzieć do swojej żony: „Kochanie, tego lata pojedziemy na wakacje.” Jednak, gdy lato nadchodzi i nasza żona ma się trochę lepiej, zapominamy o wakacjach. Lecz ona nie zapomniała obietnicy!

Nasza ukochana żona nie pozwala nam zasnąć do trzeciej nad ranem i mówi nam, jak ona i dzieci cierpią, ponieważ nie spędziliśmy ani jednego dnia razem, jako rodzina, podczas minionych dwóch miesięcy. W desperackim pragnieniu snu obiecujemy: „Kochanie tego weekendu poświęcimy jeden dzień na to, by pojechać razem na wycieczkę.” Jakkolwiek, kiedy weekend się zbliża, „wypada” nam coś innego i znów kolejna odrobina nadziei zostaje zniszczona; jej serce zostaje bardziej zranione i nasza żona zaczyna myśleć o pani Brown, która opuściła dom zabierając ze sobą dzieci.

Jeżeli kiedykolwiek coś obiecałeś swojej żonie a ona odpowiedziała: „Uwierzę ci dopiero, gdy to się stanie”, będziesz wiedział, że złamałeś kilka obietnic, co wymaga teraz uzdrowienia.

6. Dojrzałość charakteru

Kobieta potrzebuje czegoś więcej niż męża, ona potrzebuje mężczyzny. Kobieta potrzebuje podziwiać swego męża za jego charakter. Większość kobiet nie żąda perfekcyjnego męża. One tylko życzą sobie, aby pokazał wystarczającą dojrzałość dając im bezpieczeństwo i potrzebną opiekę. Chciałbym przedstawić listę dziesięciu podstawowych obszarów, w których każdy mężczyzna powinien wzrastać i uczynić swój charakter dojrzałym.

Duchowość: Mąż i ojciec powinien znać Słowo Boże wystarczająco dobrze, aby dać swojej rodzinie adekwatne rady i informacje. Powinien również być zdolny

osądzić stan spraw w swojej rodzinie, tak dobrze jak innych ludzi, stosownie do Bożych zasad i działać zgodnie z nimi. Powinien być zdolny okazać litość, dobroć i współczucie Pana w stosunku do swojej rodziny przez modlitwy i rady.

Towarzysko: Mężczyzna powinien być zdolny pokazać adekwatny poziom manier i godność. W każdej sytuacji powinien jednocześnie ani nie być w centrum uwagi, ani zbyt nieśmiały czy usuwającym się na bok.

Intelekt: Mężczyzna nie musi mieć tytułu naukowego, by móc wzrastać duchowo. Jakkolwiek powinien nie szczędzić ani bólu ani czasu, by zdobyć zrozumienie otaczającego go świata i ludzi z nim żyjących.

Finanse: Finansowy wzrost oznacza, że mężczyzna może dysponować i kontrolować swoje pieniądze zamiast być przez nie kontrolowanym.

Konfrontacja: To nie znaczy, że mężczyzna powinien być nieustępliwy czy niezdarny, ale raczej, że powinien, przykładowo, mieć odwagę powiedzieć kelnerowi, że stek jego żony nie jest przyrządzony odpowiednio.

Seksualność: Mężczyzna powinien być zdolny prowadzić swoją żonę do seksualnego zaspokojenia ze stosownym poziomem zrozumienia i samokontroli.

Ojcostwo: Wierzę, że żaden mężczyzna nigdy nie osiągnie całkowitej dojrzałości na tym polu. Będzie się tylko uczył robić mniej błędów.

Męskość: To znaczy, że jest zdolny kontrolować swoje uczucia, że jest szczerzy, uczciwy i poprawny, a w szczególności, że wykazuje inicjatywę i prowadzi.

Wiara: Mężczyzna powinien wiedzieć, w co wierzy i dlaczego, nawet, kiedy spotyka się z presją i wpływem innych.

Wygląd zewnętrzny: Mężczyzna nie musi wyglądać, jak z żurnala, ale nie powinien też wyglądać, jak ktoś, kto właśnie został poszarpany przez kota.

Powinniśmy wzrastać we wszystkich dziesięciu obszarach.

Normalnie osiągamy nasz cel w 6 lub 7 arenach, a w 3 lub 4 z nich wciąż robimy wiele błędów. Wspólnota będzie widziała 7 obszarów, w których jesteśmy bardzo dobrzy, ale jest również ktoś, kto widzi 3 pozostałe obszary, które wolelibyśmy ukryć! Jeśli różnice w poziomach, w jakich mąż wzrasta na tych obszarach są przez żonę niezrozumiałe, mogą stać się przyczyną niepewności, niestabilności i braku respektu w stosunku do męża.

7. Nie unikaj problemów

Coś w charakterze wielu mężczyzn sprawia, że dążą do zawierania pokoju. Jakkolwiek to nie jest droga czynienia pokoju, o której mówił Jezus w „Kazaniu na górze”. To jest raczej rodzaj łagodności. Większość mężczyzn szybko wycofuje się, podczas kiedy powinni stawić czoła konfliktom i problemom. Zrobili prawie wszystko, aby uniknąć kłótni lub konfliktów w domu. Dlatego nakleją coraz więcej plastrów na ranę, aż będzie ich wystarczająco, by utrzymać symptomy pod kontrolą, zamiast zająć się prawdziwym powodem problemu. Jeżeli Duch Święty nie byłby wierny w nieustannym podsuwaniu nam problemów przed oczy, prawdopodobnie zostawilibyśmy je nie rozwiązane, aż do momentu, w którym najprawdopodobniej zniszczylibyśmy nasze małżeństwo lub uszkodzili je w stopniu będącym nie do naprawienia.

Są dwie podstawowe przyczyny powstawania konfliktów w naszym małżeństwie. Bardzo często wygląda na to, że pozostaną nierozwiązane, ponieważ mąż wykazuje brak inicjatywy i kierownictwa.

Po pierwsze małżeństwo bardzo często jest zbudowane na niewystarczającym fundamencie. Rozpowszechnionym i podstawowym problemem jest utrata pewności między partnerami, że ich małżeństwo jest na pewno wolą Bożą. Brak pewności, że to Bóg chciał aby byli razem, przysporzy wątpliwości takich, jak: „Być może Bóg ma dla mnie innego partnera”, lub: „Być może to nie jest idealny partner dla mnie”. Wątpliwości podobne do tych muszą być uciszone i wyjaśnione przed Panem, bo

inaczej partnerzy nigdy nie będą zdolni w pełni ofiarować się sobie nawzajem, ani zdolni do radości z małżeństwa.

Współżycie seksualne przed małżeństwem może obciążyć parę poczuciem winy lub pozostawić ich bez pewności o ich własne seksualne reakcje w małżeństwie.

Kiedy brakuje rodzicielskiej aprobaty i błogosławieństwa, mąż a częściej żona będą kierowani przez niepewność, strach i niezdolność do oddania siebie w pełni, bez barier. Para młoda, której rodzice, z takiej lub innej przyczyny nie udzielili błogosławieństwa, powinna oczyścić swoje sumienie przez prośbę o przebaczenie, aby w jakikolwiek sposób nie pogwałcić biblijnego autorytetu, kiedy wstąpią w związek małżeński. Zależność od rodziców może również być problemem, kiedy „niewidzialne połączenie” pomiędzy rodzicami a młodą parą było niestosownie przerwane. Rodzice nie powinni nigdy próbować przyłączyć nowej pary, jako części ich rodziny, ale pozwolić im znaleźć własną tożsamość, szczególnie podczas wakacji i czasu podejmowania ważnych decyzji. Nowa rodzina może być założona odpowiednio, jeżeli uczy się delikatnie, lecz konsekwentnie odnajdować własną tożsamość w odpowiednim porządku względem związku ze swoimi rodzicami i może wzrastać i dojrzewać, wolna od napięcia i niestosownych wpływów na oboje młodych.

Po drugie, istnieją pewne różnice w ich rozumieniu życia lub innych podstawowych zagadnień, które mogłyby nigdy nie zostać całkowicie wyjaśnione. Te różnice to mogą być takie sprawy, jak różnice w rozumieniu roli męża i żony w małżeństwie, jak rozporządzać pieniędzmi, jaką rolę będzie odgrywała praca w domu, wychowywanie dzieci i inne. We wszystkich tych obszarach mąż powinien prowadzić przez delikatne podejście do problemu z miłością i modlitwą i doprowadzenie do jego rozwiązania i uzdrowienia. Przez stawianie czoła trudnościom, partnerzy będą uczyć się odrzucać własne racje i opinie i poddawać je w suwerenność Duchowi Świętemu. Musimy zrozumieć, że w rzeczywistości żaden z

partnerów nie będzie w stanie w pełni odpowiedzieć na każde pytanie, ale Boża wola i objawienie Słowa zaoferuje odpowiedni i możliwy do przyjęcia kompromis.

Kilka praktycznych pomysłów

Próbujcie, tak jak my, choć czasami wygląda na to, że jesteśmy niezdolni uczynić koniecznych kroków, prowadzących do prawdziwych zmian w naszym małżeństwie lub życiu. Czasami zmienienie czegoś, to dla nas zbyt wiele, ponieważ jeszcze nie nauczyliśmy się kilku podstawowych zasad w życiu, które mogłyby wybawić nas od wielu problemów i bólu. Chcę dać wam kilka wskazówek, które pozwolą uczynić właściwe kroki.

1. Naucz się mówić „Nie”!

Ta fraza znaczy: ustal swoje priorytety. Twoja żona dokładnie wie, co kochasz najbardziej. Kiedy inne czynności lub odpowiedzialności usuwają na drugi plan potrzeby jej życia i rodziny, zacznij odczuwać brak zrozumienia i uwagi. Zawsze będzie wymagane od nas więcej, niż możemy podołać w konkretnym czasie. Jeżeli nie powiemy na czas „nie”, nasze małżeństwo będzie w nieustannym niebezpieczeństwie.

2. Organizuj swoją siłę!

Jedną z największych trudności i rozczarowań, jakich kobieta może doświadczyć, jest to, że gdy ona może w końcu spędzić kilka chwil ze swoim mężem, on jest fizycznie i emocjonalnie wyczerpany. Mamy ograniczoną ilość siły. Nasza praca, społeczne aktywności, odpowiedzialności w jakimkolwiek urzędzie a nawet nasz wolny czas, wyciągają z nas energię i życie.

Jeżeli nie jesteśmy ostrożni w utrzymaniu części energii i pełni życia dla naszych żon, będziemy bezsilni i niezdolni, aby ofiarować wszystko to, co powinniśmy włożyć w najważniejszy związek (następny po Bogu) w naszym życiu. Jeżeli przyjrzymy się temu dokładnie, zdamy sobie sprawę, że jest jedna lub więcej „czarnych dziur” w naszym środowisku, które nie robią nic innego, jak tylko wyczerpują energię, zabierają nam życie i moc, bez jakiegokolwiek

błogosławieństwa i rezultatów. Jeżeli nie mamy wyraźnego powołania od Boga do pracy na danym polu powinniśmy jej unikać.

3. Naucz się rozluźnić swój łuk

Łuk, który jest ciągle napięty w końcu straci swoją prężność i siłę. Kiedy wracamy wieczorem do domu, powinniśmy uczyć się relaksować, wyłączać i być obecnym w domu. Mężczyzna, który jest zawsze napięty i poekscytowany, którego poziom adrenaliny jest zawsze podwyższony, nigdy nie będzie przedstawiał wartości dla swojej żony i rodziny.

4. Okaż aprobatę, uznanie i szacunek

To nie oznacza, że powinniśmy pochlebiać i być hipokrytami. Pochlebstwo to nieprawda powiedziana z nieprawdziwą motywacją. Uczciwe komplementy, zachęcenie i uznanie to przyprawy, które dodadzą waszemu małżeństwu smaku.

Kiedy ostatni raz powiedziałeś swojej żonie komplement za przygotowanie dużej kolacji lub za to, jak wygląda, czy też, za to, jak utrzymuje mieszkanie? Przynajmniej raz w miesiącu mężczyzna otrzymuje zarobek za pracę, jaką wykonuje każdego dnia. Podczas gdy wiele kobiet spędza dzień za dniem, wykonując bardzo ciężkie domowe prace i nie otrzymuje za nią aprobaty, ani nawet: „Dziękuję ci kochanie.”

Dzieci powinny być wychowywane tak, aby szanowały i doceniały swoją matkę, nie tylko za to, co robi, ale również za to, jaka jest. Najgłębszym życzeniem żony jest podobać się swojemu mężowi i zdobyć jego aprobatę. Mąż, który nieustannie pokazuje pomyłki żony, jej słabości i jej niepowodzenia, sieje ziarno, które pewnego dnia zniszczy małżeństwo. Mąż powinien być szczerzy, kiedy to konieczne i nadal obficie okazywać aprobatę i chwalić, co umożliwi jego żonie stawienie czoła wyzwaniom i żądaniom, jakie przychodzą na nią, jako gospodynię domową i matkę.

5. Podtrzymuj inicjatywę

To może oznaczać, że nawet w kompletnym zamieszaniu będziesz

postępował tak, jakbyś miał wszystko pod kontrolą. Mężczyzna może nadal trzymać inicjatywę nawet jeśli nie wie dokładnie, co powinno być zrobione. Pytanie główne brzmi: Czy będzie trzymał kontrolę i kierownictwo czy też nie? Nic bardziej nie sprawi, że żona i rodzina będą czuć się niepewnie, niż mąż, który unikając stawieniu czoła sytuacji pozwala wymknąć się z rąk inicjatywie i kontroli. Czasami najlepszą drogą do poradzenia sobie z kryzysem jest powiedzenie wszystkim: „Usiądźcie i bądźcie cicho, dopóki nie wymyślę, co powinniśmy teraz zrobić.” Często żony i dzieci przejmują inicjatywę męża, mając głęboką nadzieję, że rozbiją przez to ścianę. Dzieci, a szczególnie nasze żony muszą wiedzieć, gdzie mają granicę i swoje miejsce w życiu męża. Wiele kobiet podczas spotkań poradnictwa małżeńskiego, mówi mi: „Stawiam swojego męża pod presją, ponieważ chcę wiedzieć, w co on tak naprawdę wierzy”. Mężowie oszczędzą sobie wiele niepotrzebnych cierpień i napięć w małżeństwie, jeżeli po prostu nauczą się wyrażać swoje przekonania i obstawać przy nich.

6. Ucz się być kimś, kto „umożliwia” innym

Mąż może albo zbawić, albo umożliwić to swojej żonie. Ratownik, wyciąga swoją żonę z wody zawsze, kiedy ona prawie się topi, jednak „umożliwia” jej naukę pływania. Nasze żony bardzo często doświadczają tego, że przechodzimy za nie przez przykre i trudne sytuacje. Chcemy im pomóc sami opanowując sytuację. Jeżeli pomożemy naszym żonom nauczyć się obchodzić z trudnymi sytuacjami przez wspieranie ich modlitwą, pomocą i zachętą, będą wzrastały, stawały się zdrowsze i będą dla nas filarem w swojej roli żony i matki.

7. Ucz się akceptować ważne korekty pasterza

To jest zasada w królestwie Boga, że nikt nie może mieć autorytetu, jeżeli nie podporządkuje samego siebie jakiemuś innemu autorytetowi. Żona będzie znajdować ogromne bezpieczeństwo w mężu, który szczerze i chętnie będzie otwarty w stosunku do pastora lub pasterza.

Mąż będzie nie tylko otrzymywał ważne korekty od kogoś, kto jest bardziej dojrzały w Panu; znajdzie również miejsce, w którym będzie mógł otworzyć swoje serce, by rozmawiać o trudnościach, krzywdach, frustracjach i niesprawiedliwości w swoim małżeństwie.

8. Uznawaj problemy twojego partnera, jako możliwość swojego własnego wzrostu

Jeśli pewne problemy długo trwają lub są wyjątkowo irytujące, bardzo łatwo można stać się krytycznym, zgorzkniałym i niecierpliwym w stosunku do błędów swojej żony.

Najprostszą i najbardziej efektywną drogą zwalczania tego negatywnego nastawienia jest rozpoczęcie dziękowania Panu za wszystkie słabości swojej żony. To da tobie możliwość rozwinięcia większej cierpliwości, miłości i łaski w twojej wierze. Modlitwa i determinacja mogą zdziałać cuda w zmianie złego nastawienia.

9. Bądź cierpliwy !

Problemy, które narosły przez lata, nie mogą być wyleczone w czasie jednej nocy. Sporadycznie powinniśmy oczekiwać zbioru jakiegoś starego żniwa lub rozwinięcie nowego wzoru zachowania i wzrostu nowego owocu. W niektórych małżeństwach może minąć dziesięć lat lub dłużej, zanim ukażą się zmiany. Bardzo często pary są zniechęcone, kiedy seminarium lub książki opisują cudowne wzajemne stosunki, jako coś łatwego do osiągnięcia. Musimy uświadomić sobie, że wiele problemów, które chcemy rozwiązać, jest rezultatem doświadczeń doznanych w dzieciństwie, pochodzących z wpływów rodziców lub są rezultatem głęboko zakorzenionej w nas przez lata postawy. Te czynniki nie zostaną zmienione szybko i łatwo, będą potrzebować wielu lat rozwoju, modlitwy i Bożej łaski, aby zostały całkowicie uleczone.

Sukcesy na żadnym innym polu nie usprawiedliwią zaniedbań w domu.

Kimkolwiek jesteś, czy prezesem firmy, ewangelistą, pastorem lub biznesmenem odnoszącym sukcesy, jeżeli pozyskałeś dziesięć tysięcy ludzi dla Chrystusa, ale straciłeś żonę i rodzinę, to w rzeczywistości straciłeś wszystko.

Wierzę, że kościół zbliża się teraz do najbardziej ekscytujących czasów, jakich kiedykolwiek doświadczył. Ale zbliża się również do fazy największych prób i pokus w swojej historii. To będzie cudowny i ekscytujący dzień, kiedy staniemy na pierwszej linii frontu w bitwie o Ewangelię. Jakkolwiek, jeżeli nie poświęcimy teraz czasu, by zatroszczyć się o nasze małżeństwo, to może stać się tak, że będziemy odesłani z powrotem, kiedy zabrzmi trąba, ponieważ zawiedliśmy w podstawowych wymaganiach danych nam przez Pana.

Bob Mumford

Tłumaczone z niemieckiego: „Der Mann auf der Flucht”

Źródło: „Wiederherstellung”, październik 1982

CHRISTIAN ASSEMBLIES INTERNATIONAL, P.O. BOX 888, COFFS HARBOUR NSW 2450, AUSTRALIA